

Duch Święty .....	1
Dar Ducha .....	14
Działalność Ducha Świętego .....	24
Trójjedyny Bóg .....	32
Istota ludzka .....	37
1 List do Koryntian 12 rozdział .....	49
Siedmiokrotne uzbrojenie orężem Bożym ...	60

## D U C H   Ś W I Ę T Y

Żyjemy w Końcowym okresie łaski Bożej, w którym niestety "sprawuje się tajemnica nieprawości" (2 Tes 2, 7), a źli ludzie i zwodziciele postępują w gorsze, jak zwodzący, tak i zwiedzeni" (2 Tym 3 13). W tych ostatnich czasach występuje się coraz jawniej przeciw prawdom Bożym, a przede wszystkim neguje się boskość osoby Pana Jezusa Chrystusa, Jego odkupieńczą ofiarę i boskość D u c h a Świętego. Niniejsza broszura jest poświęcona wierzącym, "abyśmy byli napełnieni znajomością woli Bożej" (Kol 1,9) i zrozumieli działalność Ducha Świętego w sobie i w Zgromadzeniu Bożym, oraz pozwolili się odpowiednio przez Niego kierować.

Duch Święty nie jest tylko wpływem, pewną mocą prowadzącą i ożywiającą, jak wnioskuje się z e sposobu pisania lub mowy niejednych wierzących. Nie jest to również jakiś wynik, objaw będący boski z tego jedynie powodu, że jest duchem Ojca i Syna, lecz jakby wcale nie posiadał własnej, samodzielnej egzystencji. Nie, Duch Święty jest boską Osobą, trzecią Osobą boskości, świętej trójjedności. Jako taki jest wszechobecny.

Na gruncie wykonanego odkupieńczego dzieła na Golgocie oraz wywyższonego po prawicy B o ż e j Chrystusa Duch Święty zstąpił z nieba w Zielone Świątki na ziemię, aby mieszkać tutaj w świętych, ochrzcić ich w jedno Ciało, złączyć i pozostać z nimi na wieki.

Jest Osobą, Która od tego czasu mieszka i pozo-  
stanie na tej ziemi, aż z dalekiej krainy, jak nie-  
gdyś Eliezer Rebeke (1 Moj 24), poprowadzi naprze-  
ciwko Oblubieńcowi i Panu Oblubienicy, tj. Zgroma-  
dzenie, czyli Kościół Chrystusa. Duch Święty mie-  
szka na tej ziemi w wierzącym człowieku, j a k o  
Duch jego synostwa Bożego, jako jego pomazanie,  
pieczęć i zadatek jego dziedzictwa.

Jest On więc charakterystycznym znamieniem  
chrześcijaństwa. Godne jest uwagi to, że zakon,  
choć był dany z nieba, to jednak nie doprowadził  
człowieka do poddania i do posłuszeństwa wobec Bo-  
ga. I dlatego przyszedł Duch Święty z nieba, b y  
nowotestamentowemu ludowi Bożemu wpisać ten zakon  
do serc, "aby owo prawo zakonu było wypełnione w  
nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według  
Ducha" (Rzy 5,5; 8,4). Owe dwa fakty - zakon i Duch  
Święty - odpowiadają sobie wzajemnie p o d t y m  
względem, że zakon dany był z nieba na wprowadze-  
nie okresu zakonnego, a Duch Święty przyszedł z  
nieba na to, by wprowadzić czas łaski. Zakon Boży  
był uzbrojeniem Jego starego ludu do s ł u ż b y  
i ś w i a d e c t w a. Duch Boży zatem jest u-  
zbrojeniem obecnego Jego ludu. Jest obiecany  
przez Ojca darem dla wierzących (Dzieje 1,4; Łuk  
24,49) i przez Niego mamy dostęp do Boga O j c a  
(Efz 2,18).

Duch Święty jest jedno z Ojcem i Synem w isto-  
cie, w charakterze i przekonaniach, ale zupełnie  
się od Nich różniący. Można c Nim powiedzieć, że  
jest Bogiem, tak jak o Ojcu i Synu. On jest wiecz-  
nym Duchem (Heb 9,14), Duchem prawdy (Jan 15,26),  
Duchem Syna (Gal 4,6), Duchem Chrystusowym (1 Pi-  
l,11). On jest prawdą (1 Jan 5,6) i przez Niego  
byli uniesieni i mówili święci mężowie Starego  
Testamentu (2 Pio 1,21). Wierzący jest Nim pomaza-  
ny i wie wszystko (1 Jan 2,20), gdyż przez Niego

zrozumie Słowo Boże i może drugim udzielić (1 Ko-  
2). Nawet najmniejsze dziecię Boże w Chrystusie  
posiada pomazanie, boską zdolność do przyjęcia po-  
uczenia od Ducha Świętego.

Duch Święty jest wszechobecny (Psalm 139,7),  
wszechwiedzący, bada wszystko, także głębokości  
Boże (1 Kor 2,20). Swej wszechmocy dowiódł O n i  
dowodzi przez rozmaite cuda i znaki, ustawicznie  
ożywiając do duchowego życia grzeszników umar-  
łych w nieprawościach. Przez Niego wyganiał Jezus  
złe duchy (Mt 12,27). On jest Tym, Który wpośród  
Zgromadzenia-Kościół - działa i rozdaje dary,  
jak chce (1 Kor 12,4-6), powołuje do służby, ob-  
darza i wysyła (Dzieje 13,2-4). Chociaż niewi-  
działnie, to jednak mówi, kieruje, poucza, zabra-  
nia (Dzieje 10,19-20; 13,2-4; 16,6-7; 21,11; Jan  
16,13-14), przypomina (Jan 14,26), ustanawia (Dz  
20,28), świadczy (Dzieje 20,23; Jan 15,26), u-  
wielbia Pana Jezusa (Jan 16,24) przez Niego też  
wyznajemy Jezusa Panem (1 Kor 12,3). Tak Słowo  
Boże mówi o działalności i stosunku Ducha Świę-  
tego do wierzących, z drugiej strony udziela ono  
przestróg, aby nie kłamać Duchowi Świętemu (Dzie-  
5,3-4.9), nie zasmucać Go (Efz 4,30; Iz 63,10),  
nie gasić Go (1 Tes 5,19), nie wzgardzić N i m  
(Heb 10,29), nie sprzeciwiać się Mu (Dzieje 10,  
19). On uzdolnia nas, nasze ciało - starą natu-  
rę - świat i diabła zwyciężać (Gal 5,16-25; Efz  
6,17-18; 1 Jan 2,14-27). Błędniestwem przeciwko  
Duchowi Świętemu to grzech nie do-  
"ani w tym wieku, ani w przyszłym" (Mt 12,32),  
czyli w okresach głoszenia ewangelii królestwa  
dla Żydów, najprzód przez Pana Jezusa, gdy przeby-  
wał tu na ziemi, i po raz drugi w czasie wielkie-  
go ucisku przed przyjściem Mesjasza dla objęcia  
1000-letniego królestwa.

Pismo Święte uczy nas, że On daje znać (Heb 9, 6), pociesza (Dzieje 9, 31), jest mocą i miłością (Rzy 15, 13. 30), jest myślącą, orzekającą Istotą i prosi za nami Rzy 8, 26-27, wybacza, posiada znajomość, poucza i przekonywuje (1 Kor 2, 10-11; Neh 9, 20; Jan 16, 8. 13), ma wolną, potężną wolę (1 Kor 12, 11; Dzieje 13, 2), mieszka w każdym poszczególnym wierzącym (1 Kor 6, 19) oraz w Zgromadzeniu (1 Kor 3, 16; Efz 2, 22).

A więc Duch Święty jest naszą jedyną wszechdostępną mocą dla naszego chodzenia, walki, świadectwa i nabożeństwa (Dzieje 4; Efz 5, 18-19; Fip 3, 3). Pan Jezus mówi o Nim jako o niewątpliwiej, określonej Osobie. Używa On dla Niego męskiego zaimka, który tylko w związku z osobą może być używany, chociaż według użycia w mowie musiałby być nieosobowy zaimek, ponieważ słowo "D u c h" w greckim (pneuma) jest rodzaju nijakiego. "A b y mieszkał z wami na wieki". "Bo Go nie widzi". "On was nauczy wszystkiego" (Jan 14, 16-17. 26).

Z Adamem i Abrahamem Bóg nie mieszkał nigdy, aczkolwiek ich czasowo odwiedzał. Dopiero gdy Izrael został wybawiony z Egiptu, powiedział Bóg: "I będę mieszkał w pośrodku synów izraelskich, i będę im za Boga. A poznają, że Ja Pan, Bóg ich, który ich wywiodłem z ziemi egipskiej, abym mieszkał w pośrodku ich, Ja Pan, Bóg ich" (2 Moj 29, 45 - 46). W 3 Moj 14 rozdz. posiadamy w trędowatym obraz - symbol - nawracającego się grzesznika, np. trędowaty był przy oczyszczeniu obmyty wodą, potem pokropiony krwią, a na koniec pomazany oliwą. Oto piękny wzór na Ducha Świętego. Tak Słowo Boże - woda - w mocy Ducha skierowane jest do nas, krwią pojednania jesteśmy pokropieni, a potem pomazanie Duchem staje się naszą częścią. Najpierw musi nastąpić narodzenie z wody, czyli ze Słowa Bożego i z Ducha (Jan 3), potem zastoso-

wana jest krew odkupienia, lecz ponadto jest nam dany Duch, i tak "miłość Boża rozlana jest w sercach naszych" (Rzy 5, 5).

Przez duchowe narodzenie odbieramy nową naturę, nowe życie (Jan 3, 6), tj. naturę z D u c h a. Dlatego w tym rozdziale mówi się o narodzeniu z Ducha. Weźmy pod uwagę, że tu nie chodzi o otrzymanie Ducha, lecz o udzielenie nowej natury przez moc Ducha. Odrodzenie nie jest pomazaniem lub za pieczętowaniem. Wierzący wskutek udzielenia mu nowej natury jest zdolny zażywać boskich rzeczy, czego naturalny człowiek nie potrafi. Słuszne jest powiedzenie, że naturalny człowiek choćby był najczcigodniejszy i najbardziej religijny, w niebie nie znalazłby absolutnie nic takiego, co by odpowiadało jego życzeniom i upodobaniu. Można by go przenieść do nieba, to on by je opuścił możliwie jak najszybciej.

Natomiast w 4 rozdziale ewangelii Jananie chodzi o powiadomienie o nowej naturze, ale o dar Boży, który w wierzącym jest źródłem wody, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu (Jan 4, 14). Bóg daje nie tylko nową naturę, lecz i odpowiednią moc, która ma w nim działać, a która jest źródłem siły i radości, co jest właściwością nowej natury; ta moc ma ożywić czynność nowej natury i prowadzić. To nie jest tylko życie, które według swej natury jest święte, lecz boska moc dla człowieka i wczło wieku, moc, która go wprost tam wznosi, gdzie jest Chrystus. Daje mu zażywać wszystkiego co przysługuje każdemu zrodzonemu z Boga, a mianowicie wprowadza go jako prawdziwego chwalcę w społeczność z Ojcem i Synem (4, 19-24). Słowem, jest to Duch Święty, którego daje w łasce Syn Boży objawiony tu w niskości; daje Go nie jako Osobę, ale jako żywot i moc naszej społeczności ze źródłami łaski.



Tak więc w rozdziale 3 jest mowa o ożywieniu duszy przez narodzenie z wody i Ducha, a zaś w rozdziale 4 Duch Boży jest przedstawiony jako żywot lub moc w społeczności z Synem Bożym objawionym tutaj na ziemi.

W rozdziale 7,37-39 wspomina Pan Jezus o błogosławieństwie, którego żadne serce ludzkie nie miało doznać dopóty, dopóki On nie umarł, zmartwychwstał i do nieba nie wstąpił. A błogosławieństwo to mieli odebrać ci, którzy już w Niego uwierzyli. Pan mówi tu nie o tym, co już się stało, lecz o przyszłości, gdy On będzie uwielbiony jako Syn Człowieczy. Wtedy ześle z nieba Ducha Świętego, aby był boskim związkiem pomiędzy Synem Człowieczym, uwielbionym po prawicy Bożej, a wierzącymi pielgrzymującymi tu w niskości, by wierzący mogli w swym wywyższonym Panu przy radosnych okrzykach rozkoszować się strumieniami błogosławieństw i wlewać je od siebie w drugich, zrywając wszelkie tamy i zapory. Wierzący ma być przez Ducha Świętego oobeznany z rzeczami niebieskimi; jego wszelkie zainteresowania, skłonności, myśli i oczekiwania mają się w Nim koncentrować, a węzły zacieśniać u Tego, Który przebywa w niebie.

W rozdziałach 14, 15 i 16 spotykamy Boską Osobę, Która na miejscu Pana Jezusa ma pozostać od tam na zawsze przy odkupionych Pańskich. Duch Święty jest więc przy nas i w nas jako Ten, Który uwielbia Chrystusa, pomaga nam w doświadczeniach, umacnia nas przeciw podstępom i chytrościom szatana. On też pociesza, daje radość i moc oraz czyni nas zdolnymi do wiernej i w prostocie wykonywanej służby, w pokorze i w poczuciu własnej słabości.

On naucza przez Słowo Boże i karze nas, jeśliśmy uczynili cośkolwiek takiego, co było przeciwne temu Słowu lub zniesławili Chrystusa.

Obyśmy poważniej słuchali ostrzeżeń i wskazówek Boskiego Przewodnika. Obyśmy w prostoci wiary korzystali z Jego obecności i ujawniali ją. Bóg powołał Swoje dzieci do wysokiej godności, a także do wielkiej odpowiedzialności. Dlatego też z modlitwą i błaganiami zważajmy na to, by całe nasze postępowanie, sposób myślenia, nasze słowa, nasze spojrzenia, ubiór, jedzenie, picie i wszystko inne coraz więcej harmonizowało z naszym wyznaniem o osobistej obecności Ducha Świętego. Jego obecność tu na ziemi wprowadza wierzących w połączenie z uwielbionym Chrystusem w niebie.

Mieć Ducha mieszkającego w sobie a być napełnionym Duchem Świętym (Efz 5,18) to dwie odmiennie sprawy. Dar Ducha Świętego (Dzieje 2, 38) jest częścią każdego prawdziwego wierzącego, który pokutował i przyjął Chrystusa jako swego Zbawiciela. Musimy zdawać sobie sprawę, że zamieszkał On w nas nie na przemijający pobyt, nie jest tymczasowym gościem, lecz stałym, dostojnym Mieszkańcem. Pomyślmy, jak zachowują się ci, w domach których przebywa ktoś bardzo drogi i szanowany. Już wygląd zewnętrzny wymownie świadczy o szacunku, jaki spotkał tych ludzi. Chętnie przebywają w jego towarzystwie i dają mu we wszystkim pierwszeństwo i posłuch. Im częściej z nim obcują, tym serdeczniej żyją z nim i tym bardziej przeżywają od niego upodobania i sposób bycia. Jako mówi Słowo Boże o Marii, matce Pana Jezusa: "przechowywała wszystkie Jego słowa w sercu swoim" (Łk 2,51). Czy tak właśnie zachowujemy się wobec Ducha Świętego, Który chce "wprowadzić nas w ewangelikę" (Jan 16,13)?

Napełnienie Duchem Świętym jest osobiste i zależy od pełności i mocy objawień Ducha w danym wypadku, gdy podoba Mu się działać oraz w miarę, jak czerpiemy korzyści z Jego zamieszkania w nas.

Tak dalece, jak nie stawiamy Duchowi żadnych przeszkód do sprawowania w nas służby i oznajmiania nam rzeczy Chrystusowych; na tyle, na ile zważać będziemy na Jego świętą obecność w nas; na ile powierzamy się Jego kierownictwu i przyjmujemy od Niego wskazówki, i wreszcie na ile damy się Mu napominać i ostrzegać, na tyle staniemy się nauczyniami, które On może napełnić i użyć.

Czyżnie musimy powiedzieć na podstawie własnego doświadczenia oraz obserwacji innych wierzących, że sprawa liczenia i oczekiwania na kierownictwo Ducha Świętego, że proste zważanie na Jego wskazówki, napomnienia i przestrogi wpośród nas są nam często rzeczą mało ważną? I pomimo że o tej części omawianej prawdy możemy mówić bardzo biegle, to jednak czy w sensie praktycznym nie ząpominamy niejednokrotnie, że Bogiem jest Ten, Który mieszka w nas?

Ze względu na to, że dar Ducha Świętego otrzymał każdy wierzący w momencie swego odrodzenia, nie zachodzi potrzeba modlić się o danie Go, gdyż to dowodziłoby nieświadomości, iż się Go już posiada. Uważny czytelnik Pisma Świętego musi spostrzec, że w tych nowotestamentowych księgach, które omawiają okres łaski (Dzieje Ap. i Listy), nie znajdujemy przykładu, aby ktośkolwiek modlił się o dar Ducha Świętego dla siebie. Natomiast co do Starego Testamentu i Ewangelii, przed okresem łaski, gdy Duch Święty nie był jeszcze dany nam stałe (Jan 7,39), czyli w czasie zakonu, to Pan Jezus wspominał, że ludzie proszą o Niego i są wysłuchani (Łuk 11,13).

W Biblii nie spotykamy nigdzie modlitwy do Ducha Świętego, to jest bezpośredniego zwrotu do Niego. Nie są też na miejscu pieśni-modlitwy skierowane do trzeciej Osoby Trójcy. Warto jeszcze krótko rozpatrzyć rolę Ducha Świętego w modlit-

wach ludzi odrodzonych. Bez Niego nie wiemy, jak i o co trzeba się modlić, przychodzi nam z pomocą w naszych słabościach i przyczynia się za świętymi (Rzy 8,26-27; Judy 20).

Pieczęć Ducha Świętego (Efz 1,13) jest zapieczętowaniem naszej wiary w wykonane dzieło Chrystusa, a zadatek (Efz 1,14) to chwała, która jest przed nami, owa cała pełność dziedzictwa, jakiej jeszcze nie posiadamy - posiadłość i jej kosztowanie, w którą nie są jeszcze wprowadzeni nawet i ci wierzący, którzy zasnęli, pomimo że ich błogość jest niewymownie wielka (Fip 1,21.23).

W liście do Tytusa 3,4-7, jak i w 2 Kor 1, 21 jest nam pokazana cała droga zbawienia, przez którą Bóg prowadzi wierzącego. Bóg jest Tym, Który człowieka ratuje z grzechu, każąc mu przejść przez omycie odrodzenia i dając mu doznać odnowienia Ducha Świętego. Wierzący bywa ożywiony, oczyszczony i całkowicie odnowiony. Odrodzenie jest częścią wszystkich wierzących od samego początku i mogło się stać tylko przez moc i działalność Jego, choć On jeszcze nie zamieszkiwał wśród wierzących na ziemi. Lecz tu mamy więcej jak odrodzenie, Bóg wylał na nas obficie Ducha Świętego przez Jezusa Chrystusa. Jeśli ma być widoczny błogi owoc Ducha, to ciało musi być trzymane w śmierci (Gal 5,16.22). Najmniejsze ustępstwo, które czynimy ciału, zasmuca Ducha, przeszkadza Jego działalności i pozbawia nas duchowej mocy (Efz 4 30).

Do chrześcijanina nie jest powiedziane: Czyń to, a zaniechaj tamtego; nie jest mu dana jakaś ilość przykazań, ustaw i zakazów, według których ma regulować swoje życie. Nie! jego przewodnikiem i nauczycielem jest Duch Święty, Który w nim mieszka. On kieruje oko wierzącego na Chrystusa i

usiłuje go przekształcić w Jego obraz (Rzy 8,29; 2 Kor 3,18). Daje duchową orientację i zrozumienie, wzbudza w sercu miłość i niebieskie uczucia i stawia przed oczy jego serca nauzieję (Efz. 1, 18), o której zakon nic nie wiedział. Tak, możemy powiedzieć, że Duch wkłada Swe własne myśli i uczucia do duszy. Dlatego właśnie mamy zważać na głos Jego i starać się tak chodzić, byśmy w nim, ani w myślach, ani w słowie i czynach, nie zasmucali Ducha, Który w nas mieszka. Na ziemi Duch Święty mieszka tylko w okresie łaski, to znaczy od chwili powstania Kościoła Chrystusowego, gdy zstąpił w dniu Zielonych Świątek, do momentu, kiedy odkupieni będą zabrani z ziemi (1 Tes 4,15-17). Wtedy Duch Święty "ustąpi z drogi" (2 Tesa. 2,7).

Jehowa Jezus przyszedł, aby chrzcić Duchem Świętym, tzn. dać Swego Ducha tym, którzy są ożywieni, oczyszczeni i zbawieni, a także po to, by chrzcić ogniem, tj. wykonać Swój sąd nad tymi, którzy nie przyjęli ani świadectwa Jana Chrzciciela (Mat 3,11), ani zbawienia z łaski, lecz nadal pozostali w swych grzechach. Pierwszy sąd będzie wykonany nad żyjącymi przy przyjściu Chrystusa jako Syna Człowieczego (Obj 19,11-21; Mat. 25,31-46). A nad zmarłymi w ich grzechach odbędzie się sąd przed białą stolicą (Obj 20,11-15) - jest to tzw. sąd ostateczny.

W ewangelii Mateusza 3,11 czytamy: "Ja wprawdzie chrzczę wodą ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię, którego sandałów nosić nie jestem godzien; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem".

Należy pamiętać, że w ewangelii Mateusza Pan Jezus jest nam przedstawiony jako Mesjasz, który przyszedł przede wszystkim do Swego ziemskiego ludu.

Słowa o chrzcie Duchem Świętym i ogniem odnoszą się do przyjścia Pana dla Izraela. Pan zamierzał wypełnić obietnice Boże w stosunku do Swego ziemskiego ludu, Swe klepisko oczyścić i wskroś. Szufla była w Jego ręku, aby oczyścić pszenicę z plew i spalić nieugaszone ogniem, tzn. oddzielić dobre od złego.

Jan Chrzciciel przygotował przyjście Mesjasza i chrzcił wodą. Był to chrzest ku pokucie, Jan wzywał lud, by pokutował, aby mógł przyjąć Nadchodzącego. Pan przyszedł, aby chrzcić Duchem Świętym, tzn. dać Swego Ducha tym, którzy przez wiarę w Niego mieli być uczynieni żywymi, oczyszczonymi i zbawionymi. Przyszedł także po to, by chrzcić ogniem, tzn. wykonać Swój sąd nad tymi, którzy nie przyjęli świadectwa Jana i trwali w swych grzechach.

Dlatego jest wielkim błędem twierdzenie, że potrzebujemy "chrztu ogniem" i że jest to bardzo wartościowa obietnica, o której wypełnienie wierzący powinni się modlić. Jak dobrze, że Bóg w Swej łasce takiego błagania nie wysłucha, oznaczałoby to bowiem dla nas sąd i wieczne potępienie. W fakcie zesłania Ducha Świętego w Zielone Świątki, kiedy Zgromadzenie Boże (Kościół Boży) zostało powołane do życia, obietnica Ducha znalazła swe spełnienie. Ostateczne spełnienie nastąpi w Królestwie, gdy Pan ześle Swego Ducha na wszelkie ciało oraz okaże Swój sąd w ogniu (Joel 2,28-32).

Rzućmy jeszcze krótkie spojrzenie na Osobę Ducha Świętego w księdze Objawienia posiadającej charakter prorocki i sędziowski. Dlatego ukazuje się On tutaj przeważnie jako Duch proroctwa. Fakt, że sam Duch jest już wówczas w niebie, wskazuje na to, jaka będzie przyszłość tych wierzących, którzy w owym czasie żyć będą na ziemi, a następnie



świadczy o tym, że Duch Święty występuje w t edy jako Duch sądu.

Podczas gdy w pozostałych pismach Nowego Testamentu słyszymy tylko o jednym Duchu, to w Objawieniu (bez wątpienia w odwołaniu się do siedmiokrotnej duchowej mocy u Izaj. 11,2) czytamy na samym wstępie (Obj 1,4) o siedmiu Duchach, które są przed stolicą Bożą. To jest tak uderzające zjawisko, że uważny czytelnik księgi Objawienia zaraz spostrzeżę, iż znajduje się na całkiem nowym podłożu. Minął czas łaski Bożej, w której D u c h Święty objawił zadziwiającą tajemnicę o Chrystusie i Jego Zgromadzeniu, a nastąpił czas sądu (Rz 16,25; Efz 3,9).

Bóg sam ukazał się na stolicy sędziowskiej i sądzone jest wszystko, co jest w niebie i na ziemi: nominalny kościół, człowiek jako taki, potęgi świata, szatan itd. Widzenie proroka "siedmiu Duchów" przypomina właśnie różnorodność stron doskonałości Ducha, jak się one rozwijają w rządach Bożych tą ziemią i jej mieszkańcami, dlatego Duch bywa też widziany "przed stolicą Bożą".

W 4 rozdziale Objawienia ukazuje się nawet pod postacią "siedmiu lamp ognistych" (w.5), które pałą się przed stolicą, a w 5 rozdziale jako "siedem ócz Baranka", Który zamierza otworzyć księgę sądów i złamać jej pieczęcie; oczy są nazwane "siedmioma Duchami Bożymi posłanymi na całą ziemię" (Obj 5,6). Środkiem i celem działania Bożego nie są wtedy łaska i błogosławieństwa, l e c z sprawiedliwy sąd, wykonywany boską mocą i w doskonałej znajomości rzeczy. Duch nie jest tutaj przedstawiony jako cenny dar Boży dla J e g o Kościoła, lecz jako działająca siła mocy sędziowskiej Baranka, jako Duch sądu, Który wszystkiego dochodzi i wyjawia.

Tak więc cała Biblia jest pełna świadectwa o Duchu Bożym, poczynawszy od pierwszej stronicy (1 Moj 1,2) aż do ostatniej (Obj 22,17). Trójosobowość Boska objawiła się po raz pierwszy w Nowym Testamencie przy chrzcie Pana Jezusa nad Jordaniem. Usłyszano tam głos Ojca z nieba nad Synem Bożym, Który otwarcie zajął Swoje miejsce na ziemi jako Mesjasz, a Duch Święty zstąpił na Jezusa jako świadectwo (Mat 3,16-17).

Duch Święty jest od Syna, Który zmarł za nas, i od Ojca, Który dał Syna; jest odrębną Osobą, prawdziwie boską Osobą, a jednak jest On w istocie Szej i boskości jedno z Ojcem i Synem. O n jest Bogiem - Duchem Świętym (Dzieje 5,3-4); w kilku miejscach bywa wymieniony jako jeden dech z Ojcem i Synem (Iza 48,16; Mat 28,19; 1 Kor 12,4-6; 2 Kor 13,13; Efz 4,4-6).